Cena 10 groszy (180.000 Mk.)

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 125 (7755) Środa, dnia 4 Czerwca 1924 r Rok XXXII

Niepokojące rewelacje.

„Nowa Reforma" pisze:

W ubiegły piątek zamieścił „Berliner Tageblatt" korespondencję z Moskwy, pióra znanego publicysty Pawła Scheffera. Paweł Scheffer, znany już przed wojną i w czasie wojny jako znawca spraw rosyjskich, przebywa teraz stale w Moskwie, gdzie posiada kontakt z sowieckiemi sferami rządowemi.

Otóż w piątkowej korespondencji, napisanej z powodu znanego zajścia w sowieckiej misji handlowej w Berlinie, udowadnia Scheffer Niemcom, iż nie mogą, sobie pozwalać na lekceważenie lub drażnienie Rosji. Wspomina o pozytywnem znaczeniu sowietów rosyjskich dla Rzeszy niemieckiej, jako terenu ekspanzji gospodarczej, a następnie wykazuje, że podrażnienie stosunków mogłoby mieć dla Niemiec bardzo groźne skutki.

Przy tej sposobności, mimochodem wspomina o stosunkach polsko-sowieckich, a kilka lapidarnych zdań w tej sprawie stanowi dla polskiej opinji publicznej rewelacje, niepokojące w najwyższym stopniu.

„Nie możemy zapomnieć, że wschód Niemiec znajduje się w ciągłem niebezpieczeństwie Z końcem ubiegłego roku poruszyła Polska delikatnie, ale niemniej wyraźnie (żart, aber durchaus hörbar) następującą myśl: obszary białoruskie i interesy ukraińskie Polski w zamian za Prusy wschodnie. Program szkoły warszawskiej „Ta polska ruchliwość przypada na miesiąc październik, a więc na czas, kiedy w Moskwie wewnątrz partji komunistycznej toczyła się walka o to, czy wymusić rewolucję w Niemczech czy też nie".

Czytamy, i oczom wierzyć nie chcemy. — Któżto w imieniu Polski poruszał „delikatnie ale wyraźnie" tę sprawę w październiku? Ministrem spraw zagranicznych był wówczas p. Marjan Seyda, a w końcu października p. Roman Dmowski.

Jesienią toczyła się istotnie ożywiona wymiana myśli między Polską a Rosją. W końcu września uznała Polska nową formę państwową federacji sowieckiej. Przez cały październik, gdy ważyły się w Saksonji losy tamtejszego rządu komunistycznego mówiono o zamiarze udzielenia przez Moskwę pomocy komunistom niemieckim i o ich planach uzyskania tranzytu przez Polskę. W połowie listopada przybył nawet do Warszawy delegat sowiecki p. Kopp i konferował z p. Seydą na temat — jak podawały oficjalne komunikaty — układu gospodarczego i kwestji tranzytu handlowego".

Z rewelacji Scheffera wynikałoby, iż to właśnie w czasie tych rokowań jesiennych poruszono ze strony polskich czynników oficjalnych fantastyczny, a dla Polski wręcz zabójczy plan, „zamiany Kresów na Prusy wschodnie".

Nie należymy do rzędu tych, którzy w walce wewnętrzno-politycznej operują podejrzeniami i którym z ust nie schodzi zarzut zdrady narodowej pod adresem ludzi odmiennych przekonań. Dlatego też rewelacje Scheffera traktujemy spokojnie, z pełną rezerwą, żądając tylko dokładnego zbadania sprawy. Musi tu zabrać głos obecny minister spraw zagranicznych, wyjaśnień udzielić musi p. Marjan Seyda, a nie wątpimy, że publiczna dyskusja w tej sprawie wydobędzie na jaw całą prawdę. Jeżeli istotnie coś było na rzeczy, — opinja polska dowie się o tem, jeżeli zaś rzecz jest niemiecką fantazją, wówczas zbadanie sprawy oczyści atmosferę i usunie dręczący znak zapytania z widowni życia politycznego. To zbadanie i wyświetlenie uniemożliwi też szerzenie wśród ludności kresowej przekonania, że sama Polska nie uważa swych rządów na kresach trwałe i że traktuje Kresy, jako przedmiot politycznego handlu.

Nie trzeba zdaje się tracić wiele słów na udowodnienie, jak potwornym absurdem byłaby myśl „zamiany" naszych wschodnich terytorjów lub ich części na Prusy wschodnie.

Po pierwsze bowiem stracilibyśmy olbrzymie obszary, zamieszkane bądźto przez świadomą narodowo ludność polską, bądź też przez pokrewną nam ludność słowiańską, znajdującą się dopiero w zaraniu narodowego rozwoju i nie posiadającą tradycji własnej państwowości. Żywioł polski tworzy tam nietylko całą nadbudowę społeczną, ale także jego siła liczebna jest nader poważną, tak, że naród polski stanowi tam jedyny element państwotwórczy i kierowniczy.

Prusy wschodnie liczą natomiast 2200000 mieszkańców, z czego tylko około 300000 stanowi polska ludność mazurska, której świadomość narodowa, pod wpływem wielowiekowej germanizacji nie jest niestety wielka. Reszta ludności, a więc prawie 2000000, to Niemcy, hakatyści, stanowiący podstawę wszelkiej akcji nacjonalistyczno-monarchistycznej w obecnej Rzeszy.

Przy „zamianie" stracilibyśmy więc miljony Polaków, którzy wydani byliby na łup bolszewizmu i rusyfikacji. Położylibyśmy krzyżyk nad możliwością narodowo-gospodarczej ekspanzji na wschód, a wcielibyśmy natomiast do Polski 2 miljony doskonale zorganizowanych, narodowo wyrobionych Niemców, którzyby nam poprostu rozwalili państwo.

Tak wygląda ta rzecz w razie jej praktycznego wykonania. Ale to praktyczne wykonanie jest rzeczą conajmniej nieprawdopodobną, ryzykowną i posiadało te cechy także ubiegłej jesieni.

W jakiż bowiem sposób moglibyśmy przyjść w posiadanie Prus wschodnich? Wypowiedzieć wojnę Niemcom? Ubiegłej jesieni można było chyba w ten sposób postawić rzecz, że Polska wkroczyłaby do Prus wschodnich przepuszczając równocześnie przez terytorjum swoje bolszewików do Niemiec. A więc walka Polski, ramię przy ramieniu z sowietami, z wojskami sowieckiemi za naszą zachodnią granicą w zbolszewizowanych Niemczech? Czy może mieliśmy się ograniczyć tylko do pozwolenia Rosji na przewóz broni przez Polskę, a w chwili gdyby wybuchła rewolucja bolszewicka w Niemczech zająć Prusy wschodnie i odstąpić Rosji nasze terytorja wschodnie w zamian za zostawienie nam wolnej ręki?

Jednem słowem, plany „zamiany" to nierealna, zabójcza fantazja, której realizacją wymagałaby krwawej i niepewnej walki, przy równoczesnej utracie posiadanego terytorjum, a która w razie pomyślnej realizacji, sprowadziłaby dopiero katastrofę państwową.

Rozważaliśmy przez chwilę spokojnie i na zimno sprawę rzekomych, a zabójczych propozycji. Powtarzamy jednak, że nie przesądzamy bynajmniej faktu, iż takie propozycje były wogóle stawiane. Chcemy wierzyć, że nie było odpowiedzialnego polityka w Polsce, któryby uległ podobnej aberacji umysłowej i któryby na własną rękę rozpoczynał handel o ziemie Rzeczypospolitej. Jeżeli zaś rodzi się wogóle jakaś wątpliwość, jeżeli opinja polska nie może odrazu przejść do porządku dziennego nad informacja mi berlińskiemi, jako nad niemiecką plotką— to dzieje się to z tego powodu, iż wiemy doskonale na jak niebezpieczną manję prześladowczą cierpi nasz obóz narodowo-demokratyczny, którego re prezentanci byli w jesieni u steru.

Cała polityka narodowej demokracji, ożywiona była od lat wielu myślą, że Polska winna wszystkie swe wysiłki skierować wyłącznie ku zachodowi, a ograniczać swą rolę na wschodzie. Polityka narodowo-demokratyczna w fazie obecnej zmierza do uniknięcia wszystkiego, coby mogło zadraźnić nasz stosunek do przyszłej Rosji", lub wywołać wrażenie, że Polska dąży do rywalizacji z Moskwą na tym szerokim pasie oddzielającym Rzeczpospolitą od rdzennej Rosji. Tem tłómaczyła się nietylko ostra walka narodowej demokracji przeciw tak zw. planom federacyjnym, ale także świadome sabotowanie przez nią sprawy związku bałtyckiego. P. Seyda, a potem p. Zamoyski bali się stworzenia systemu polsko bałtyckiego, przesądzając z góry los państw bałtyckich po wskrzeszeniu przyszłej Rosji, a wynikiem tej polityki było zawiązanie w [illegible] związku bałtycko-litewskiego pod protektoratem Rosji przeciw Polsce.

Ta polityka tchórzostwa, wyrzekająca się wszelikich szerszych koncepcji na wschodzie, ta polityka likwidacji polskiej myśli politycznej w stosunku do Rosji, stwarza tak nienormalną sytuację, że musimy się choćby przez chwilę zastanawiać nad pytaniem: czy może jednak lansowano w październiku z pałacu bruchlowskiego ów potworny, a zabójczy balon próbny?

Opinja polska, wstrząśniętą do głębi, czeka teraz na echo, jakie rewelacje berlińskie wywołają w naszem ciele ustawodawczem i na re zultaty, jakie wyda zbadanie tych berlińskich doniesień.

TELEGRAMY.

Zamach na kanclerza Austrji ks Seipla.

WIEDEŃ, 3.6. Na kanclerza związkowego prałata Seipla dokonano na dworcu północnym zamachu rewolwerowego. Kanclerz jest ciężko ranny w płuco, rana jednakże nie jest śmiertelną Został on przewieziony do szpitala.

Sprawca zamachu, gdy aresztowano, strzelił do siebie, raniąc się ciężko. Znajduje się on w tak ciężkim stanie, iż nie można go narazie przesłuchiwać.

Stan zdrowia dr Seipla.

WIEDEŃ, 3.6. Pielęgnujący rannego kanclerza dr. Seipla wydali o stanie zdrowia kanclerza następujący biuletyn: Samopoczucie dobre. puls 96, temperatura 6,7 rana krwawi. Rannemu potrzebny jet spokój, do operacji nie ma narazie żadnego powodu. Podpisani lekarze.

Według ostatniego biuletynu lekarskiego kanclerz jest zupełnie przytomny, nie ma bólów, stan jego zdrowia jest względnie pomyślny.

Proces o zajścia listopadowe rozpoczęty.

KRAKOW, 3.6. Proces przeciw oskarżonym o zajścia listopadowe r. z., rozpoczął się przy niewielkiem stosunkowo zainteresowaniu. Przed sądem karnym zgromadzili się przeważnie sami krewni i powinowaci oskarżonych. Na sali publiczności niewiele.

Interes materjalny państwa reprezentuje przy rozprawie sędzia Krzyżanowski, który żądać będzie odszkodowania cywilnego za straty, poniesione przez państwo w czasie zaburzeń

Korespondentów zamiejscowych i sprawozdawców miejscowych przybyło razem dwudzie stu. Na sali zajęli miejsca wszyscy oskarzeni w liczbie 58, przeważnie młodzi chłopcy.

Rozprawa zaczęła się o 9.15 sprawdzaniem obecności oskarżonych.

Jako obrońcy fungują obok adwokatów miejscowych i lwowskich, z Warszawy senator Zubowicz i pos. Śmiarowski.

Nastąpiło losowanie dwunastu przysięgłych Prokuratora i obrońcy skorzystali z prawa wykluczenia.

Następnie przystąpił sąd do odbierania t. zw. generaljów od oskarżonych.

Dymisja gabinetu Poincarego.

PARYŻ, 3.6. Wczoraj o godz. 10.30 Poincare wręczył Millerandowi dymisję gabinetu. Wyjeżdżającemu z pałacu Elizejskiego premjerowi publiczność zgotowała gorącą owację.

Przeciw Millerandowi.

PARYŻ, 3.6. Kongres frakcji socjalistycznej przyjął jednogłośnie wniosek Renauela, polecający wszystkim członkom partji zwalczać każdy gabinet, któryby przyjął tekę z rąk Mille randa.

PARYŻ, 3.6. Grupa republikanów socjalistów jednogłośnie uchwaliła, iż niemożliwa jest wszelka współpraca z Millerandem. Podczas dyskusji Briand opuścił posiedzenie.

Niemcy chcą obwołać cesarzem wnuka Wilhelma II.

BERLIN, 3.6. Prasa donosi, że sfery prawicowe noszą się z zamiarem obwołania cesarzem najstarszego syna byłego kronprinza niemieckiego, a wnuka Wilhelma II—i ofiarowania godności regenta von Tirpitzowi.

Katastrofa samolotowa w Krakowie.

WARSZAWA, 3.6. Nadeszła tu wiadomość że podczas urządzonego bez wiedzy kierownictwa Aerolloydu lotu spacerowego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, przy którym parę osób poniosło rany. Bliższych szczegółów na razie brak.

„Szaulisi" i „pielgrzymki".

Od osoby przybyłej z Kowieńszczyzny dowiaduje się „Słowo" o obecnej sytuacji na Litwie Kowieńskiej. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że zmian w dyslokacji wojsk litewskich ostatnio nie było, tylko nad granicą litewsko-polską są grupowani wolni strzelcy, którzy nawet otrzymali broń.

Związek wolnych strzelców prowadzi intensywny werbunek uciekając się do różnych sposobów jak ofiarowywanie znacznych kwot pieniężnych i terroru. Również prowadzona jest od dłuższego czasu agitacja, w której znaczną rolę odgrywają księża litwini na rzecz pielgrzymek do Kalwarji i Ostrej Bramy.

Szaulisi są grupowani tylko w pasie nadgranicznym tj. w powiatach koszedarskim i wilkomirskim: w głębi Litwy kowieńskiej niema ich prawie zupełnie. Z powyższego wynika, że litwini pragną utrzymać na pograniczu polskim ciągły stan naprężenia i że możliwość akcji dywersyjnej nie jest bynajmniej wykluczona. Również należy się spodziewać procesji pątników, lecz terminów ich ustalić niepodobna.

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	22.30
Paryż	25.41
Szwajcarja	91.10
8% pożycz. zł.	7.50
4% poż. prem.	0.57
Bony zł. S. II A.	0.72
Listy Tow. K. Ziem.	14.50
Złoty	= 1.800.000 mk.

Sprawy podatkowe.

W dniach najbliższych ma się ukazać obwieszczenie o terminach płatności podatków o bezpośrednich, treść którego poniżej podajemy:

1. Podatek gruntowy i budynkowy. Od dnia 1 do 31 maja 1924 roku płatna jest pierwsza rata podwyżki stoprocentowej podatków gruntowych i dodatków państwowych. Od 15 października do 15 listopada b. r. płatna jest druga rata podatku wraz ze stoprocentową pod wyżką (Rozp. prez. rad. p. dnia 12 kwietnia 1924 roku Dz. U. Nr. 33 poz. 339)

II. Podatek przemysłowy. Do 15 każdego miesiąca — wpłata podatku od obrotu z poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa handlowe 1-szej i drugiej kategorji, przemysłowe I do 5ej kategorji. Od 15 maja do 30 czerwca dopłata podwyżki ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych (Rozp. prezesa repubł. p. z dn. 12 kwietnia 1924 roku. Dz. U. Nr. 33 poz. 339). Od 1 do 31 lipca wpłata podatku od obrotu za pierwsze półrocze 1924 roku według własnych obliczeń od zajęć przemysłowych samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, tudzież od przedsiębiorstw handlowych, sprawozdawczych poniżej drugiej kategorji i przemysłowych poniżej piątej kategorji. Od 15 października wpłata podatku od obrotu za pierwsze półrocze 1924 roku przez najmniejsze przedsiębiorstwa. W listopadzie i grudniu wykupno świadectw i kart rejestracyjnych na rok następny.

III. Podatek od skrzynek depozytowych. Płatny w styczniu za cały rok podatkowy z góry.

IV. Podatek dochodowy. 1) Z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrąca się przy każdej wypłacie i wnosi się do kasy skarbowej w terminie do dni siedmiu po dokonaniu odtrącenia pod rygorem 5 proc. kary za każdy dzień zwłoki.

2) Od innych dochodów (fundowanych): a) osób fizycznych i spadków wakujących (nie objętych): od 24 maja winna być zapłacona różnica między połową podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok 1924, a należnością podatku uiszczoną do dnia 23 kwietnia; b) osób prawnych: do 1 maja część podatku odpowiadającą całorocznej wysokości podatku należnego za rok 1923, a zwaloryowanego według kursu jeden frank złoty — 100000 mkp. do 24 maja winna być zapłacona różnica między połową podatku przypadającego od dochodu zeznanego na rok 1924, a należnością podatku uiszczoną do 1 maja 1924 roku.

Uwaga. Wedle rozporządzenia min. skarbu z dnia 11 kwietnia 1924 roku podatek jest płatny w ratach następujących: od dnia 23 kwietnia 1924 roku o ile chodzi o osoby fizyczne i spadki wakujące, względnie do 1 maja, o ile chodzi o osoby prawne — winna być wpłacona część podatku, odpowiadająca całorocznej wysokości podatku dochodowego, należnego za rok 1923, a zwaloryzowanego na franki złote według kursu 1 fr. zł. równy 100000 marek polskich; do dnia 24 maja — różnica między połową podatku przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924, a należnością podatku uiszczoną do dnia 23 kwietnia względnie do 1 maja br.; do dnia 24 czerwca — czwarta część podatku przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924; do dnia 24 lipca—reszta podatku przypadającego od dochodu zeznanego rok podatkowy 1924.

Wyżej wymieniony obowiązek wpłacania zaliczki nie dotyczy jednak tych osób, które za rok podatkowy 1923 podatku dochodowego nie opłacały, lub też nakazu płatniczego na ten rok nie otrzymały: osoby takie wywiążą się zupełnie z zobowiązania, gdy w terminie do 24-go maja 1924 roku, złożą zeznania o dochodzie i wpłacą w tymże terminie połowę podatku przypadającego od zeznanego dochodu, w terminach zaś do 24 czerwca i 24 lipca br. uiszczą pozostałe czwarte pozostałego podatku.

V. Podatek od kapitałów i rent. Podatek potrąca się przy każdej wypłacie procentów i wygranych i wpłaca się do kas skarbowych w przeciągu 14-tu dni po zamknięciu rachunków (rozp., prez. R. P. z dnia 129 stycznia 24 roku Dz. u. nr. 11, poz. 94).

VI. Podatek majątkowy. Od 10 czerwca do 10 lipca rb. płatną jest pierwsza rata podatku obliczona w myśl art. 31 (wedle projektu prez. R. P. uchwalonego przez radę ministrów dnia 9 kwietnia 1924 r.) w listopadzie płatną jest druga rata tegoż podatku.

Z SOKOŁA.

Organizacja „Sokół“ powstała z górą przed 55-ciu laty w dobie najcięższej depresji duchowej po upadku powstania Styczniowego.

Organizacja składa się z jednostek towarzystw gimnastycznych „Sokół“ z popularnie gniazd sokolich, które, łącząc się w okręgi, a następnie w dzielnice, podporządkowane są głównemu zarządowi, obejmującemu całą Polskę, dzielnicę francuską, związek sokolstwa Polonji w Ameryce i sokolstwo polskie w Niemczech.

Przezwyciężywszy wszelkie przeciwieństwa za czasów niewoli, sokół dziś za cel swój ma podnoszenie dzielności fizycznej społeczeństwa polskiego, wyrobienie karności, spójni, odpowiedzialności za swe czyny, poczucie obow. wobec państwa i wszelkich wogóle cnót obywatelskich, stanowiących podstawy istotnej miłości ojczyzny.

Dla spopularyzowania tych zadań urządzone są zloty okręgowe i dzielnicowe, celem których jest sprawdzanie postępu rozwoju fizycznego i uzewnętrznienie jedności i karności przez zbiorowy jednolity wysiłek na boisku, ożywianych duchem wspólnego celu — miłości ojczyzny.

Znaczenie zlotów zawiera się zatem w prezentowaniu siły zorganizowanej polskości. — Współpraca z wojskiem w dziedzinie przeszkalania wojskowego. społeczeństwo, szkolenie fizyczne kobiet i młodzieży uwypuklają państwowe znaczenie działalności „Sokoła“.

W Czechach 10 proc. ludności należy do Sokolstwa tamtejszego, Niemcy mają swe organizacje młodzieży. Turnfereiny, Orgesch, Reichswehr, Tugendbund itp. SSSR. również zorganizowała młodzież w Junspartaku.

Organizacja Sokół dokłada wszelkich starań by ideę swą popularyzować, przełamać kwietyzm lekkomyślną beztroskę o jutro Polski i przekonać ogół, że organizacje cudzoziemskie powinny być dla nas nauką i wzorem oraz przestrogą, byśmy, weiśnięci pomiędzy dwóch odwiecznych wrogów nie pożałowali przespanych dni i nie czekali drugiego „Cudu nad Wisłą“.

W myśl powyższych haseł w r. ub. w Cieszynie odbył się wielki złot kresowy, obecnie pod czas Zielonych Świąt odbędzie się zlot kresowy w Wilnie, a na 5 i 6 lipca wyznaczony został zlot dzielnicowy do Kalisza.

O ile zloty kresowe mają, na celu wzmacnianie ducha narodowego na rubieżach Rzeczypospolitej, zlot Kaliski wyznaczony został, poza stroną fachową sokolstwa, w celu jeszcze bliższego zespolenia i zaciśnienia węzłów łączności pomiędzy gniazdami z różnych zaborów.

Zlot Kaliski, na który przybędzie z górą półtora tysiąca druhów i druhen z Wielkopolski i b. Kr. Kongresowego, wymaga, oprócz dużego nakładu pracy, znacznych środków materjalnych dla pozyskania których urządzoną będzie w pierwszym dniu Zielonych Świąt loterja fantowa.

Zarząd gniazda Kaliskiego zwraca się zatem do wszystkich obywateli miasta i okolicy, którym sprawy sokolstwa nie są obojętne, o łaskawą pomoc przez składanie ofiar w gotówce lub fantów.

Ofiary i fanty przyjmuje prezes zarządu Stanisław Mystkowski, członkowie zarządu, oraz uproszone i upoważnione w tym celu panie kwestarki.

KRONIKA

— WYCIECZKA WIOŚLARZY DO POZNANIA. Jak się dowiadujemy w piątek, tj. dnia 6 czerwca udają się dwie osady „szustek“ Kaliskiego Tow. Wioślarskiego wodą do Poznania. Wycieczka potrwa dwa dni, jest to pierwsza wycieczka Prosną do Poznania.

— Z TOW. SP. „PROSNA“.

Zarząd prosi członków sekcji kolarskiej o stawienie się w lokalu klubowym w czwartek 5 czerwca rb. o godz. 7 wieczorem z rowerami celem rozpoczęcia ćwiczeń sportowych.

Jednocześnie zawiadamia się, że w końcu czerwca odbędą się wyścigi szosowe 50 kilometrowe.

— POŻAR.

Wczoraj o godz. 2 popołudniu, uderzył piorun w stodołę p. Aleksandra Weyganda (obok szpitala zakaźnego) i wzniecił pożar. Przybyła Straż ogniowa ogień ugasiła.

Przyjazd Straży ogniowej opóźnił się nieco z powodu braku koni i Strażacy narzędzia ciągnąć musieli ręcznie. Jeden wóz rekwizytowy zaciągnięto przed magistrat i tam go pozostawiono na dowód opiekowania się magistratu sprawami strażackiemi.

— NAJWYŻSZY BANKNOT 500 ZŁOT.

Bank Polski zawiadamia, że puścił w obieg banknoty wartości do 500 zł., a więc najwyższy odcinek banknotów złotowych, znajdujących sie w obiegu opiewa na 500 złotych. Żadnych natomiast banknotów o wyższej wartości, jak np. 1000 czy też 5000 w obieg nie puszczono.

— NIEDŁUGO CIESZYŁ SIĘ WOLNOŚCIĄ

W niedzielę z tutejszych aresztów uciekł znany złodziej Gałecki Antoni vel Salaciński, w nocy już przychwycono go na dworcu w Łodzi.

— DOM WYCIECZKOWY TSL. W KRAKOWIE mieści się tego roku w szkole Kazimierza Wielkiego róg ul. Wąskiej i Wawrzyńca i uposażony został we wszelkie rzeczy potrzebne dla udogodnienia wycieczkom pobytu w Krakowie Zamówienia na noclegi, przewodników oraz udogodnienia w zwiedzaniu zabytków Krakowa i salin we Wieliczce należy zgłaszać do Zarządu Głównego TSL. ul. Św. Anny Nr. 5 najmniej na 10 dni przed terminem przyjazdu.

— NIE PIĆ SUROWEJ WODY!

Ponieważ z nastaniem upałów ludność nasza, a zwłaszcza dzieci, piją duże ilości wody surowej, co wywołać może nagminną epidemję należy bezwarunkowo unikać picia wody nieprzegotowanej, Letnią porą nie należy pić wody nawet z dobrych studni, gdyż przy spożywaniu jarzyn lub owoców, może wywołać to krwawą biegunkę lub inne dolegliwości.

Najlepszym środkiem przeciwko pragnieniu jest lemonjada, przyrządzona domowym sposobem z wody przegotowanej, z domieszką odrobiny cukru i cytryny.

— KSZTAŁCENIE WOLI.

Profesor Coue z Nancy wyjeżdża w podróż za granicę w celu propagowania swojej metody autosuggestji. Niedawno miał wykład w Antwerpji. Świeży wygląd starszego jegomości, różowa cera, naturalna dobroduszność, robią bardzo sympatyczne wrażenie.

„Nie jestem doktorem — mówi — am cudotwórcą. Chcę tylko ludzi nauczyć używania instrumentu, który posiadają, samoperswazji, czyli autosuggestji. Jest to broń, która może być niebezpieczna, gdy jest niewłaściwie skierowana

Dziecko krzyczy, gdy chce żeby je wziąć z kołyski, Wie, że matka je weźmie na ręce. Niech sobie pokrzyczy, przekona się, że to nic pomoże i przestanie.

Gdy komu amputowano nogę, na to naturalnie żadna autosuggestja nie pomoże. Ale znam wypadek, że pewna pani przez 3 lata była niewidomą, a po jednem posiedzeniu przewidziała. Uważano to za cud, ale to była tylko autosuggestja, że ma oczy zdrowe i że może ich używać.

Trzeba mieć zaufanie do siebie samych.

Przyszedł do mnie pewien proboszcz zreumatyzmowany, wspierający się obu rękami na ramionach innych. „Nie mogę chodzić“ mówił Kazałem mu uwierzyć, że może. I zaczął chodzić

Wolę trzeba mechanicznie rozwijać“.

Następnie polecał prof. Cone, żeby kilkanaście razy sobie powtarzać: „Każdego dnia będzie mi lepiej“. Jestto mechaniczny impuls dla maszyny woli. Można porównać człowieka z automobilem, którego karoserję doskonale znamy, ale motor jest zupełnie zaniedbany.

Po odczycie konferował dr. Cone ze słuchaczami, dając im praktyczne rady i zachęcając do wzmacniania woli i zaufanie we własne siły.

— JAKICH BANKNOTÓW NIE WOLNO PRZYJMOWAĆ?

Komunikat Banku Polskiego w sprawie pobierania kosztów druku za wymianę banknotów złotowych, uszkodzonych przez niewłaściwe obchodzenie się z niemi, jest mylnie komentowany i niekiedy dochodzi do nieporozumienia z tego tytułu. Aby zapobiedz temu, Bank Polski wyjaśnia, że pobiera zwrot kosztów fabrykacji i jedynie tylko za banknoty rozmyślnie uszkodzone. Różniczkowanie zaś, czy uszkodzenie banknotu nastąpiło przez normalny obieg, czy też uszkodzono banknot rozmyślnie przez lekkomyślne obchodzenie się z nim, nie powinno wywoływać żadnych wątpliwości, gdyż kryterjum uszkodzenia banknotu z łatwością da się ustalić. A więc banknoty: zanieczyszczone farbą, przedrukowane, przepisane, przestemplowane, nadpalone, lub też w inny sposób rozmyślnie uszkodzone tak, że nie nadają się więcej do obiegu, winny być w kasach Banku Polskiego wymienione za zwrotem kosztów fabrykacji. Banknoty zaś o lekkiem uszkodzeniu, jak to: zmięte, pęknięte z powodu składania, względnie nadtarte, lub w inny sposób przypadkowo uszkodzone bez zbytniego naruszenia rysunku, a posiadające wszystkie numery i podpisy, powinny być przez wszystkie instytucje i osoby przyjmowane bez żadnych ograniczeń, gdyż Bank Polski przy wpłacie takich banknotów nie pobiera kosztów druku.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych

Redaktor K. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.